



## SĄD OSTATECZNY

***„Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.”***  
***/2 Kor 5, 10/***

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że są trzy rzeczy ostateczne, czyli prawdy wiary dotyczące ostatecznego losu człowieka: śmierć, sąd, piekło lub Niebo. Po śmierci czeka nas sąd szczegółowy: będziemy musieli zdać sprawę z naszego postępowania przed samym Bogiem. Święty Jan od Krzyża pisał, że „pod wieczór naszego życia będziemy sądzeni z miłości”, nawiązując do słów Chrystusa, który zapytany: które przykazanie jest największe, odpowiedział: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mt 22,36-40).

Mówiąc o miłości, Jezus nie miał na myśli uczucia, ale wskazywał na miłość, która chce czynić dobro, oddawać się na służbę innym, zdolną do składania ofiary z siebie samego dla dobra drugiego człowieka. Właśnie gesty miłosierdzia, życzliwości, dobra, przyjaźni, szacunku, poświęcenia dla innych, stanowiąc będą kryterium rozpoznawcze autentycznych świadków Boga. Jezus w Ewangelii mówi nam o konkretnych uczynkach miłosierdzia, do których odniesie się na Sądzie Ostatecznym (Mt 25, 35-36). „Byłem głodny, a daliście mi jeść, byłem spragniony a daliście mi pić, byłem w więzieniu”. Zachęca, by kochać czynem, tu i teraz w codzienności, w faktycznym spotkaniu z drugim człowiekiem. Pamiętajmy, że tylko Bóg może być sędzią. Jezus przestrzega nas przed sądem innych. Mówi: „Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone” (Łk 6,37).

Niektórzy oceniają innych na podstawie zewnętrznych czynów, patrzą na to co widoczne dla oczu, podczas gdy Bóg widzi serce człowieka (1 Sm 16,7). Bóg zna całą historię życia człowieka, my patrzymy tylko na jej wycinek. Zostawiając osąd Bogu uczymy się patrzeć na innych z nadzieją, że także to, co nam wydaje się krzywe, Bóg może wyprostować. Każdemu winniśmy szacunek, gdyż każdy jest obdarzony przez Boga godnością dziecka Bożego. Jezus zachęca nas do darowania win drugiemu, wskazując na postawę Boga wobec człowieka: Bóg jest miłosierny wobec nas, więc my winniśmy okazać się miłosierni wobec innych. Jeżeli staramy się postępować według Bożych przykazań, jeżeli podejmujemy wysiłki w praktykowaniu dobra i miłości, możemy ufać, że Bóg, jako Miłosierny Ojciec, wynagrodzi nam radością Nieba. „Jak dobrze jest pomyśleć, że dobry Bóg jest sprawiedliwy, to znaczy, że ma wzgląd na naszą słabość, że doskonale zna kruchość naszej natury. Czego więc mogłabym się lękać?” (Św. Teresa od Dzieciątka Jezus).

***„Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.”***  
***/2 Kor 5, 10/***

### **Jak żyć tym słowem Pana?**

Tomasz a Kempis w książce „O naśladowaniu Chrystusa” pisze: „Szczęśliwy, kto zawsze ma przed oczami godzinę śmierci i codziennie przygotowuje się do umierania. (...) Zawsze więc bądź gotów i tak żyj, by śmierć nigdy cię nie znalazła nieprzygotowanego”. Znamienne są też słowa, które na ścianie celi więziennej wyrzył rotmistrz Witold Pilecki: „Starłem się tak żyć, bym w godzinie śmierci bardziej się mógł cieszyć niż lękać”. Tak jak każdy zawód, jeśli ma być dobrze wykonywany wymaga działań profesjonalnych i dobrze wyuczonych, tak życie wieczne, jeśli ma być szczęśliwe, wymaga solidnego i dobrego przygotowania, samodyscypliny i podjęcia planowych zadań. Wiele osób żyje spontanicznie, bezrefleksyjnie, pod dyktando mody, mediów, wybiórczo, nie myśląc w ogóle o sprawiedliwym Sądzie Bożym, gdzie człowiek zda sprawę ze wszystkich swoich czynów, myśli i słów. Żyjesz czy jesteś umarły? Żyjesz czy wegetujesz? To pytania o jakość życia. Weryfikacją jest stopień zaangażowania w dobro wspólne, w życie Twojej wspólnoty: małej grupy. Dobrym przygotowaniem do sądu ostatecznego jest praktyka rachunku sumienia szczegółowego i ogólnego. Jest to nie tylko przygotowanie na sąd, ale również droga do ulepszania siebie i relacji z Bogiem i z drugim człowiekiem. Ostatnio czas covid-19 odślonił prawdę o naszych relacjach, ale prawda wyzwala i ów kryzys relacji jest szansą rozwoju. Nie po to otrzymaliśmy dar jedności w Duchu Świętym, aby go zatrzymywać dla siebie, ale otwierać się na innych, z innymi się dzielić, innych zapraszać i ich wspomagać.

### **Świadectwo**

Urodziłam się w rodzinie wielodzietnej (11 dzieci i dwoje kochających się rodziców). W tym pięknym klimacie ciepła rodzinnego i pełnego miłości domu uczyłam się i stale się uczę miłości bezinteresownej do Boga i ludzi. Miałam świętego ojca, świętej pamięci Floriana i jego styl życia pozostawił we mnie piękne wspomnienia, a z czasem te wspomnienia przełożyły się na pragnienie dążenia do świętości. W roku jubileuszowym pojechałam do Rzymu (byłam już w grupie 33) i wróciłam oczarowana wielkim pontyfikatem Jana Pawła II. Ta fascynacja trwa i przynosi owoce. Moje życie jest rozświetlone nauczaniem Jana Pawła II. Trwam w jego szkole miłości i często korzystam z jego wstawiennictwa. Pomoc św. Jana Pawła II i obecność w formacyjnej Grupie 33 uzdalnia mnie do dojrzewania na drodze do świętości. Widzę jak Bóg uwalnia mnie od oczekiwań wobec innych osób, jak rozszerza moje serce dla ludzi i pracuje nad moją cierpliwością. Jezus był i jest moją najważniejszą relacją i proszę dobrego Boga aby tak zostało do końca moich dni.

Ewa, Grupa IV

**„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**